

STANISŁAWA SYKUT

ur. 1927; Sielce



Miejsce i czas wydarzeń	Sielce, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", okupacja niemiecka, szpital polowy

Szpital polowy w Sielcach w 1944 r.

Jak była przeprawa ruskich przez Wisłę, 1. Armia jak szła, to... No, ile tam może być? Nie będzie 300 metrów [od domu], w takich olszynach stanął szpital polowy, bo to była kupa rannych na tej Wiśle. Na wierzejach, na czym kto mógł, przeprowadzali się. No i ci Niemcy tak siekli. Jednego dnia przywieźli rannych do tych olszyn. A wtedy deszcz padał, tak ze trzy dni... Brakło w tym szpitalu bandaży. Był jęk. Słyszałem wieczorami szczególnie jęk chorych z tego szpitala. Bo to wszystkiego zbrakło. Nie mieli chleba, nie mieli co jeść. Zebraliśmy z koleżanką trochę warzyw, trochę ziemniaków na wsi, dopiero zrobiła mama zupę i była zaniesiona tym rannym. Bo tabor nie nadążył przyjeżdżać. Trzeba było jakoś dać radę, żeby coś zjedli.

[U] moich tam rodziców w domu rosła taka olszyna: taka górka była, zawsze było żyto siane i tam dwie olszyny w kupie. Stół zrobili z desek i przeprowadzali sekcję zwłok pod tymi olszynami. To jednego ranka, jak wyszłam za stodołę, było wszyściutko widać, bo i niedaleko i pod górką tak. To leżało sześciu w prześcieradłach. Sześciu umarło przez noc tych rannych. Pierwszej nocy to umarło trzech, były trzy trumny. Jeszcze stolarz, ten Mrozek, zrobił trumny i jeszcze orkiestra zagrała i pochowali ich w Końskowoli. A potem to już sześciu w prześcieradłach, bo nie nadążone było i trumien robić i pogrzebu takiego. Tak było.

Data i miejsce nagrania	2014-10-08, Puławy
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"